Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich. Cena 200000 marek.

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

№ 69. Płock, Piątek, dnia 21 Marca 1924 r. Rok 3.

CENA PRENUMERATY:
Prenumerata miesięcznie 2 złp. Z odnoszeniem do domu 10% drożej — Na prowincji 3 złp
Zagranicą miesięcznie 50 % drożej.
Złoty polski = 1 frankowi zł. szwajcarskiemu.
Numer zwykły w Płocku kosztuje 200000 marek
Konto w P. K. O. — 61990.

„DZIENNIK PŁOCKI"
ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolegjalna № 8.
Adres dla depesz Płock — „Dziennik" № Telefonu 168
Administracja otwarta od 10—2 i od 3—6 Redakcja od 11—2.
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 4—5 po poł

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz wysokości milimetr. przed tekstem 20 gr. Przed kroniką lub depeszami 35 gr. Reklamy przed tekstem gr. 20; za tekstem — 10 gr. Nekrologi 15 gr. Drobne za wyraz 8 gr, tłustym drukiem podwójnie, Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50% drożej
Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej
Złoty polski = 1 frankowi zł. szwajcarskiemu.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie udziela się.

ODEZWA
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO
BANKU POLSKIEGO.

Lista akcjonarjuszów Banku Polskiego wykazuje już przeszło 10.000 nazwisk. Nie zawiodła więc wiara, że szerokie warstwy społeczne odczuwają ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunów pieniężnych w Polsce. Niema najmniejszej wątpliwości, że w dalszym ciągu lista akcjonarjuszów będzie stale wzrastała, dzięki czemu dotychczasowy przebieg zapisów może świetnie osiągnąć zamierzony cel rozmieszczenia miljona akcyj. Jednakże potrzeba na to chociażby kilku miesięcy czasu, którym, niestety, nie rozporządzamy, gdyż Bank musi już powstać w najbliższym miesiącu, zaś ostateczny termin zapisów, oznaczony na koniec marca, przedłużony być nie może. Wobec tego wzywamy tych, którzy dotychczas akcyj Banku nie nabyli, aby uczynili to czemprędzej, koniecznie przed upływem bieżącego miesiąca.

Dla ułatwienia większych zapisów ustalił Pan Minister Skarbu następujące warunki:

1) Termin zapisów na akcje pozostaje bez zmiany.

2) Przy zapisach na 25 sztuk akcyj i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami z zachowaniem następujących warunków:

a) subskrybujący winien do dn. 31 marca r. b. pokryć przynajmniej 40% ceny subskrybowanych akcyj, do 1 maja r.b. — 60%, do 1 czerwca r. b. — 80%, do 1 lipca resztę należności;

b) przypadająca za subskrybowane akcje należność oprocentowaną zostanie, począwszy od 1 kwietnia r. b. w wysokości 1% miesięcznie, licząc rozpoczęty miesiąc za pełny. Procenty podlegają uiszczeniu przy zapłacie ostatniej raty.

3) Prawo dokonywania wpłat na warunkach p. 2 przysługuje również subskrybentom, którzy zapisali się na 25 akcyj, lub więcej na warunkach z dn. 26 stycznia r. b.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

(—) Stanisław Karpiński, Prezes, (—) X. Stanisław Adamski, (—) Zygmunt Chrzanowski, (—) Dr. Jan Kanty Steczkowski, (—) Dr. Franciszek Stefczyk.

Warszawa, dnia 17 marca 1924 r. 43—1—1

Przyczyny dewaluacji marki.

Cyfrowe stwierdzenie wzrastającej z roku na rok ilości znaków obiegowych wymaga wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały katastrofalny spadek marki polskiej i pociągnęły konieczność nadmiernego jej emitowania. Nie będziemy w błędzie, jeśli powiemy, że zasadniczej przyczyny szukać należy w tem, iż Polska, powstająca w warunkach wysoce niedogodnych, musiała raczej wszystkie swoje siły skupić w kierunku ustalenia granic, odparcia wroga, a nie w kierunku konstruowania całego złożonego aparatu administracyjnego, do czego, nawiasem mówiąc, nie byliśmy nadto przygotowani. Pozatem okupanci, tworząc naszą instytucję emisyjną „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa", zorganizowali ją odrazu na niezdrowych finansowo zasadach. Posiadaliśmy przeto już w zarodku walutę niepewną i to piętno na niej pozostało. Niepewność ta wzrastała w miarę dość ryzykownego rozwijania się naszej polityki skarbowej.

Przedewszystkiem od samego początku olbrzymie sumy pochłaniało wojsko i prowadzenie wojny. W latach 1919 i 1920 wydatki na ten cel stanowiły 80% wszystkich rozchodów państwa, podczas gdy oświata zaledwie 2%. Podobnie wysokie wydatki na cele militarne nie były dotychczas notowane prawie w żadnem państwie, bo nawet Niemcy, kiedy najbardziej militaryzowały się przed wojną europejską — wydawały na ten cel 31% ogólnych rozchodów skarbowych, Japonja — 49%, Ameryka — 7%.

Drugą poważną pozycją, obciążającą skarb państwa, były olbrzymie wydatki na komunikację kolejową, gdyż do tej pory dochody z kolei zaledwie w drobnej części pokrywały koszt ich utrzymywania i czynionych inwestycyj. Przyznać należy, że przed zastosowaniem waloryzacji opłat kolejowych ruch pasażerski i towarowy był u nas wprost na pół darmo.

Podobnież olbrzymie sumy pochłaniały niezwaloryzowane pożyczki, dawane przez Rząd wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom prywatnym, które bogaciły się niepomiernie, boć długoterminowa spłata pożyczki przy spadku waluty była nieraz wprost drobnostką. Śmiało twierdzić możemy, że wzrost naszego przemysłu w ostatnich latach zawdzięczamy nietylko procesowi naturalnemu, ale w znacznej mierze inwestycjom kapitałów państwowych.

Wysoce ujemny wpływ na skarb naszej waluty wywierał również stale bierny nasz bilans handlowy, to znaczy, że za większą sumę przywoziliśmy towarów zagranicznych, niż wywoziliśmy swoich towarów. Mamy pod ręką odnośne cyfry za rok 1922, wykazujące ogólny import na sumę 845,6 miljonów franków złotych, eksport zaś na 654,2 miljonów. Dopiero bilans za rok 1923 ukształtował się dodatnio, wykazując nadwyżkę wywozu na sumę 77 miljonów franków i to tylko dzięki wzmożonemu eksportowi węgla z kopalń górnośląskich.

Nie możemy też pominąć wydatków na utrzymywanie bezrobotnych, których liczba, jak na nasze stosunki, była dość poważna; na początku 1919 r. mieliśmy ich 354.222; I-go stycznia 1920 r. — 207.381; I-go stycznia 1922 r. — 218.368; I-go stycznia 1923 r. — 75.200, wreszcie 1 lutego 1924 r. — 104.000 i 16 lutego b. r. — 107.700. Okoliczność, że np. Anglja posiada bezrobotnych przeszło 2 miljony, nie jest dla nas bynajmniej pocieszającą, jeśli porównamy ogólną sytuację gospodarczą i finansową Anglji z naszą.

Jeżeli wreszcie weźmiemy pod uwagę takie pozycje, jak utrzymywanie przez państwo całego aparatu administracyjnego, placówek zagranicznych, spłatę odsetek wraz z amortyzacją od naszych długów zagranicznych i t. d., otrzymamy mniej więcej dokładny obraz, ilustrujący sumę ogólnych wydatków skarbowych, których wysokość w poszczególnych latach zamieściliśmy już w artykule poprzednim.

W. W.

O dobrą wolę

Życie i potrzeby dzisiejszych społeczeństw są rozległe i płyną wartko. Rządy nie mogą ich objąć całkowicie i szybko zaspakajać. Przewyższają one daleko aparaty biurowe, choć i tak dość liczne, jak również finanse państw coraz większemi podatkami ciążące na ludności.

Społeczeństwa siłą rzeczy zmuszone są same zająć się znaczną częścią zagadnień i potrzeb, jakie życie wysuwa. Stąd poprostu roi się tam od przeróżnych stowarzyszeń i organizacji ekonomicznych, kulturalnych, oświatowych, towarzyskich, sportowych i t. p. Dzisiejsza struktura społeczna nie zna obywateli luzaków. Każdy należy co najmniej do kilku organizacyj i poza swoją pracą fachową im poświęca cząstkę swojego czasu i materjalne poparcie.

Po zmianie naszego państwowego położenia ta sama porspektywa czeka i nas. Życie samo poczyna przynaglać. Widmo zagrażającej powodzi, potrzeba opieki nad zwierzętami domowemi, boiska na gry i zabawy dla młodzieży, chleba dla głodnych dzieci, a nawet świątyni, gdzieby nasz polski żołnierz mógł pomodlić się w otoczeniu swych świętych pamiątek narodowych, zmusza nas do tworzenia różnych komitetów, komisji, stowarzyszeń i t. d.

Pochlebić sobie nawet możemy, że jesteśmy dość wrażliwi na wszelkie potrzeby, bolączki i niebezpieczeństwa, jakie się wysuwają. Nie brak nam bynajmniej zmysłu orjentacyjnego. Trzeba tylko pójść krok naprzód i otrząsnąć się w tej robocie z ciasnych ambicji zarówno osobistych jak i partyjnych.

Ta praca nie pójdzie, o ile do niej nie stanie całe społeczeństwo nasze bez różnicy politycznych odcieni, klasowych i zawodowych interesów. Kto nad kołyską takiego czy innego komitetu społecznego, takiego czy innego stowarzyszenia zawiesza swój ciasny sztandarek, z góry skazuje je na bezkrwistość, na słaby, suchotniczy żywot i rychły zanik. — One pulsować mogą życiem tylko na gruncie między-klasowym i w atmosferze bezpartyjnej.

Wielkości sztandarowe i ogniska ciasnego partyjnictwa nie mają nic do powiedzenia szerokiemu ogółowi, choćby nawet chwilowo znalazłszy się na prezydjalnych fotelach i w ścianach wysoce skądinąd poczytnych organów społecznych. Ich patronowanie jakimkolwiek instytucjom społecznym może jedynie źle usposabiać i zniechęcać do nich ogół.

Mieliśmy tego próbki niedawno. Ani organizacyjne zebranie pod hasłem „chleb głodnym dzieciom", ani zebranie T-wa Opieki nad zwierzętami domowemi nie zgromadziły większej ilości osób w sali Rady Miejskiej, chociaż zasługują na uznanie i poparcie. Takie też wzięcie wróży T-wu Wychowania fizycznego poruczenie Magistratowi wypracowania dla niego Statutu. Społeczeństwo nie da się wprząc do rydwanu czynników siejących nienawiść i waśni klasowe, choćby na przynętę podsuwano mu widma pozornych dobrodziejstw.

Organizatorzy wszelkich prac i wysiłków winni się z tem liczyć. Bez tej szczypty dobrej woli nie budują, lecz przeciwnie zaprzepaszczają nieraz najlepszą sprawę.

K.

Wszyscy na front ekonomiczny!

Złoty frank waloryzacyjny na 21-go marca 1.800.000 mk.

DEPESZE.

Z obrad Senatu.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Na wstępie wczorajszego posiedzenia senator Szarski referował ustawę, uprawniającą min. skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego w krajach zagranicznych oraz obrotu obcemi walutami.

Wyjaśnień udzielał w imieniu min. spraw skarbowych p. Klarner.

Następnie Senat rozpatrywał ustawę o ochronie najemców. Sprawę referował sen. Glogier.

W dyskusji zabierali głos sen. Posner, Szarski wice - minister Siennicki, Truskier, Brun i inni.

Obrad nie ukończono.

Następne posiedzenie dziś o god. 12 w południe.

O uzgodnienie tekstu ustawy o ochronie najemców.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej wbrew „lewicy“ wybrano skład podkomisji dla uzgodnienia tekstu ustawy o ochronie najemców. Wobec usunięcia się członków „lewicy“ — do podkomisji weszli posłowie z dawnego zespołu większości rządowej.

Czyżby aresztowanie sen. Hammerlinga.

WARSZAWA, dn. 21.3. (Tel. wł. „Dz. Pł.“). „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że policja waszyngtońska podobno wydała polecenie aresztowania jadącego do Ameryki na pokładzie statku francuskiego sen. Hammerlinga.

Dalsze wieści w tej sprawie są bałamutne: jedne twierdzą, że sen. Hammerling został aresztowany, inne, że zdołał się usprawiedliwić i wypuszczono go swobodnie na ląd, jeszcze innne, że dotąd wcale nie przybył do Stanów Zjednoczonych.

Strzały do konsulatu polskiego w Olsztynie.

KROLEWIEC, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Wobec tego, że nieznani sprawcy w Olsztynie dali szereg strzałów rewolwerowych do okien konsulatu polskiego, a kula przeszła jedynie o parę cali nad głową konsula— na znak protestu Konsulat polski w Olsztynie został czasowo zamknięty, a konsul generalny w Królewcu poczynił odpowiednie kroki u władz pruskich celem zapewnienia bezpieczeństwa członkom reprezentacji polskich w Prusach Wschodnich.

Sprawa Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł, „Dz. Pł.“). Pisma stołeczne donoszą, że sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza rozpocznie się d. 1 kwietnia. Rozprawa dotyczyć będzie tylko zamachu na uniwersytet gdyż w innych kwestjach wyrok uprawomocnił się.

Znawcy powiadają, że sprawa potrwa conajmniej 2 dni.

Fałsz o chorobie papieża.

WARSZAWA, d. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). „Przegląd Wieczorowy“ donosi z Rzymu, że z kół watykańskich **zaprzeczają oficjalnie**, jakoby papież był chory.

Zjazd Katolicki.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł,“). Zjazd Katolicki w roku bieżącym odbędzie się z Gnieźnie w dniach 2, 3 i 4 maja.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Na wczorajszej giełdzie oficjalnej i nieoficjalnej sytuacja **bez zmiany**. Dolar 9 mil. 350 tys., fr. franc. 470 tys., $4^1/_2$% listy zastaw. ziemskie przedwojenne 62 mil. 500 tys., 100 rb. zł. 522 mil.

Samowystarczalność Polski.

WARSZAWA, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). „Gaz. Por.“ donosi, że w lutym dochody skarbu powiększyły się o 42 miljony złotych polskich, rozchody o 14 miljonów złotych p. Ten stan gospodarki krajowej pozwolił skarbowi państwa nie zadłużać się więcej w instytucji emisyjnej.

Z całego świata.

Powstanie wojskowe w Irlandji stłumiono.

LONDYN, d. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Z Dublina donoszą, że wojska rządowe zajęły koszary wojsk zbuntowanych, przy czem aresztowano kilku generałów i kilkudziesięciu oficerów.

Konflikt Chińsko-Sowiecki.

LONDYN, d. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Konflikt chińsko-sowiecki zaostrza się. **Karachan zmuszony został wyjechać z Pekinu.**

Konflikt wywołany został ostrym tonem not grubijańskich sowietów i ostatniem ultimatum Karachana. **Sądzą, że dojdzie do wojny**, a ponieważ sowiety mają swe wojska w Mongolji, więc łatwo przerzucić je mogą do Mandżurji.

Prusy nie będą wpuszczać żydów.

BERLIN, d. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Stronnictwo narodowo - niemieckie uchwaliło postawić wniosek w Sejmie Pruskim, aby Prusy nie wpuszczały żydów w granice swego państwa. Wniosek ma szanse pozyskanie większości.

Czyżby nowa wojna?

LONDYN, d. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Donoszą tutaj, że między St. Zj. Ameryki Północnej a republiką Honduras **rozpoczęły się działania wojenne.**

Amerykanie lądują w Aamapolu. Przyczyną tego kroku było pobicie przez pijanych hondurasczyków paru amerykanów z konsulatu St. Zjednoczonych.

Zaprzeczenie francuskie odnośnie umowy czecho-francuskiej.

PARYZ, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Agencja Havasa **zaprzecza oficjalnie** wiadomościom podanym przez B. T. Wolffa w sprawie tajnej umowy Francji z Czechami, gwarantującej neutralność na wypadek wojny polsko-bolszewickiej.

Nie zwlekajcie z ofiarą na Skarb Narodowy!

Samosęki.

(„Samosęki“ — Powieść Adama Grzymały - Siedleckiego).

(Dokończenie.).

A historja z chłopami tak się przedstawia. Mają gospodarze samosęccy serwitut leśny do uregulowania, ale zarazem czekają na „ryformę“, którą dostali, jak się jeden z nich wyraża, „w nagrodę za Polskę“ i która wedle zapewnień posła Odsiby już już na jesieni ma grunta „większej własności“ podzielić. Podług bystrej kalkulacji przyszłego w wiosce dorobkiewicza, jeżeli się naprzód ułożą o serwitut — zostanie mniej roli do podziału między wszystkich, ale za to każdy z nich ośmiu otrzyma o morgę więcej, niż gdyby układu nie było. Naradziwszy się tedy, idą przed ganek z widłami w groźnej postawie dyktować Obierzyńskiemu warunki. Silny instynkt pcha ich do żądzy posiadania jaknajwiększej ilości morgów. Ten sam instynkt tkwi w szlachcicu, który tych morgów oddać nie chce. Przychodzi do ostrej rozprawy na słowa, a gdy chłop silny Ćwierciak widłami dziedzicowi przed oczy miga — Obierzyński również silny i do fizycznych zapasów nawykły — wyrywa mu widły i rani chłopa śmiertelnie. Cofają się gospodarze, do krwawiącego wzywają księdza i odbywają przy jego łożu naradę. Gdy chłop zemrze, dziedzica wezmą do sądu, ale przepadną morgi za serwitut. Samosęccy stracą na rzecz całej gromady z Podmokrego i Karczów, a nuż i „te bezrolne“ zaczną się dopominać; niema sprawiedliwości na świecie — przecie to się należy ino im 8-miu w Samosękach. Rada w radę — gdy doktór przyjeżdża ranę opatrzeć — postanawiają zmilczeć o krwawym zatargu — staje układ, że Ćwierciak w stodole sam się wypadkiem na widły nadział.

Teraz będą się mogli z dziedzicem o „sewicuć“ umawiać, zapewne okaże się miękki. Snać Ćwierciakowi niesporo było od takich ponętnych widoków odchodzić, bo się wylizał z śmiertelnej rany. Poseł Odsiba wziął w doświadczone ręce całe pertraktacje i do tego doprowadził, że dla siebie ładny folwarczek wykroił, dla samosęckich paru układ wyspekulował, a za plecami gromady, grożącą od jesieni „ryformę“ w urzędzie skręcił i uczęstowany przez większą własność winem u Pąkowskiego w miasteczku — stał się sąsiadem a pod koniec karjery będzie sam „większą własnością“.

Ćwierciak, któremu dziedzicowa decyzja i siła w garści zaimponowała — po wyzdrowieniu, a przed końcem układów kombinuje, że trzeba zrobić zgodę, a jakże zgodę lepiej niż przez kmotrostwo. Zaprasza tedy Obierzyńskiego na ojca chrzestnego swego wnuka, który właśnie na świat przyszedł. Wogóle wszystko się dobrze kończy — Obierzyński żeni się z panią Katarzyną, samosęccy gospodarze szybkim krokiem dorabiają się włókowych folwarczków, a na miejsce stronnictwa „Unji Upaństwowienia Ziemi“ — poseł Odsiba postanawia formować nową partję, którą nazywa „stronnictwem chłopsko włościańskiem“. Zamiast programu wywiesił tylko zwięzłe hasło: „Stronnictwo chce, by to wszystko, co kupujemy, było tanie, a wszystko to, co sprzedajemy drogie“. Poseł Odsiba za wszelką cenę pragnął mieć w swojem stronnictwie posła Droździka. — Taki Droździk w partji to — jak komin w chałupie. Juści, że dymem ino kurzy, a i pusty w środku, ale wysoko sterczy i zewsząd go widać. Za hasłem posła Odsiby wypowiedziało się ławą całe włościaństwo i co nieco nieuprzedzonej do demokratyzmu szlachty“.

Od tego rodzaju finezyjnych skrótów socjologicznych iskrzy się cała powieść. Poza temi konceptami jest jednak w powieści jeszcze i poważniejsza, doskonale podkreślona teza, którą daje wyczucie i dobra znajomość wsi. To jednorodność stosunku do ziemi szlachcica i chłopa, ta sama u obydwuch żywiołowa, silna, jakby przyrodzona chęć zachowania względnie pomnożenia dziedzictwa i to poczucie swego w tym względzie prawa. Przy rozbieżności interesów —jest między temi stanami zrozumienie wzajemnej psychologji i wspólna podstawa logiczna. Bardzo dobrze ujął ten rys Grzymała - Siedlecki w całym szeregu obserwacji, co więcej, on sam ujawnił silne poczucie rasy. Jest to może najpoważniejszy podkład całej koncepcji, który ze szkodą dla głębszej wartości książki — przesłoniły bardziej efektowne, ale raczej papierowe dekoracje, zbyt obfite pod koniec powieści.

Bardzo duże wrażenie robi szczere, poetyckie odczucie krajobrazu i całości życia wiejskiego; jest w powieści kilka momentów lirycznych niepospolitej piękności. Do takich należy wspomnienie Obierzyńskiego z lat dziecięcych, związane z jazdą w młockarni na kieracie. „Jak samowładny pan świata siedzi sobie Olek na dylu, objeżdża w koło, niczem nie gorszy od globu ziemskiego i systemu słonecznego. Krótkie nożyny wiszą w powietrzu. Smuga czarownej lotności — między nim a ziemią! — Rozkosz! Cztery pary koni z wiechami słomy na oczach ciągną cztery drewna kieratowe krzyża; żelazna oś, jak skrętna żmija, obraca się wokół siebie. W drewnianym pionie obrotne zęby zahaczają się o inne, pod kątem ustawione i nie omylą się nigdy, zawsze wiedzą, gdzie mają wpaść jedne w drugie. Szum. Huk. Cały ogrom maszyny trzęsie się od niepojętego ruchu. Maszyna porywa je z jakąś

Zatonięcie łodzi podwodnej.

PARYŻ, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.). Z Tokio donoszą iskrowo, że łódź podwodna japońska „Sasebo“ zderzyła się z krążownikiem japońskim i zatonęła. Zginęło 4 oficerów i kilkudziesięciu marynarzy.

Głębokość morza w miejscu katastrofy wynosi 48 metrów.

Wybuch dynamitu w Pradze.

PRAGA, d. 21.3 (Tel. wł. Dz. Pł.) Silna detonacja, jaka rozległa się w Pradze Czeskiej — poruszyła całą ludność stolicy Czech.

Okazało się, że była ona skutkiem wybuchu dynamitu w fabryce środków wybuchowych „Porubtiwa“. Czterech robotników zostało rozszarpanych przez wybuch, a kilkunastu poniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Votum zaufania dla Theunisa.

BRUKSELA, dnia 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Rząd Theunisa otrzymał votum zaufania, zyskując 92 głosy większości katolickiej i liberałów contra 69 głosom socjalistów, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Dalsze aresztowania w Moskwie.

MOSKWA, dnia 21.III (Tel. wł. „Dziennika Płockiego“.). Teror czerwony zbiera swe żniwo. Wywołuje to konsternacje w świecie przemysłowo - handlowym, temwięcej, że podatki są niezmiernie wysokie.

Spodziewane plajty w Berlinie.

PARYŻ, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Na skutek gry giełdowej spodziewane są plajty tych osób i firm, które uprawiały spekulację na spadku franka fran.

Marsz. Foche w Rzymie.

PARYŻ, dn. 21.3 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Marszałek Foch z żoną wyjechał do Rzymu.

BACZNOŚĆ!

DRUHNY I DRUHOWIE!

Dnia 3 — 10 lipca b. r. w Warszawie odbędzie się Wielki zlot Narodowy Harcerstwa Polskiego, który będzie przeglądem naszych sił harcerskich, poważną demonstracją wobec zagranicznych gości cudzoziemskich.

Musimy tedy wytężyć wszystkie siły, aby ten zlot wypadł jaknajlepiej, aby wszystkie środowiska były dobrze reprezentowane.

Dla omówienia tej poważnej sprawy zlotowej i udziału w nim Płockiego harcerstwa odbędzie się w niedzielę dnia **23 marca o godzinie 5 ej na sali Towarzystwa Rolniczego (ul. Kościuszki)** zebranie, na które **wszystkich** członków Kół Starszego Harcerstwa zapraszam.

Sprawa jest bardzo poważną i pilną, mam nadzieję, że Płockie Starsze Harcerstwo spełni swój organizacyjny obowiązek.

Czuwaj!

Klemens Jędrzejewski,
Komendant Chorągwi Płockiej,
Z. H. P.

Nie zwlekajcie z ofiarą na Skarb Narodowy.

zażartą złością i rzuca na boki zmiętoszoną, pokrzywdzoną mierzwę. W młynek tętniący śmigami sypie się zboże.“ Po lataph wraca do przyjaciela lat dziecinnych, starego kieratu, który w tęsknocie wygnańca za dalekiemi morzami — tak wielką odgrywał rolę. I znowu obraz pełen głębokiego sentymentu. „Cała przestrzeń przed okapem gaiła się roślinnością. Nikt tu życia nie bronił krzewom i zielsku. Zażywały ziemi do syta. Przez tę gęstwę przerzynały się w cztery strony, jak folwarczny Światowid — cztery bale kieratu. Mocno osadzone w wytrzymałym pionie, ciężarem swej długości pochylały się na krańcach ku ziemi, jakby zgarbione od nadmiaru dawnej pracy, po której, rzekłbyś, nie znalazły jeszcze odpoczynku... Jak on. Pozasłaniany ciżbą bujnych krzaków każdy z dyłów tkwił samotny, odcięty od całości. Jak on — Aleksander Obierzyński. Przybysz wpatrywał się długo w towarzysza złotych radości dziecinnych. Bezlitosna o tej porze tłoczność pędów krzewnych, układała się jakimś szarym smutkiem na starość dni kieratu. Powolnym krokiem odszedł z odwiedzin swojego chłopięctwa“.

Jakże żywo odczuje ten obraz każdy, kto w duszy chowa pamięć jakichś Samosęków ze starym kieratem w sieczkarni!

Julja Kisielewska.

Czytajcie Dziennik Płocki!

Ubezpieczenia żywego inwentarza.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, rozumiejąc, że wprowadzenie u nas ubezpieczeń żywego inwentarza jest sprawą pilną, ściśle związaną z potrzebami gospodarczemi kraju, od dłuższego już czasu zabiegała u odnośnych władz państwowych o uzyskanie zezwolenia na zaprowadzenie tego działu ubezpieczeń. Starania te zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem i obecnie sprawa ubezpieczeń żywego inwentarza wchodzi w stadjum realizacji.

Organizacyjna sprawa przedstawia się w ten sposób, że na zasadzie zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą P. D. U. W. i zaaprobowanego przez władze państwowe wzorowego statutu będą powoływane do życia w gminach lokalne „Stowarzyszenia Ubezpieczeń Wzajemnych żywego inwentarza“, króre rządzić się będą całkowicie autonomicznie.

Działalność „Stowarzyszeń“ będzie oparta na zasadach współdzielczości. Jako organizacje gospodarcze o charakterze ściśle spółdzielczym, „Stowarzyszenia“ gwarantują swym członkom niską taryfę składki ubezpieczeniowej w związku z tanią administracją; celem ich nie jest zysk największy, lecz najwyższy stopień dobrobytu należących do nich członków. Przytem niewielki teren działalności każdego „Stowarzyszenia“ (w zasadzie—gmina) zapewni wzajemną dokładną kontrolę, wykluczającą wszelkie w danym zakresie nadużycia.

Organizacja taka, jak wykazała praktyka w krajach zachodnich — Belgji, Francji, Niemczech i Szwajcarji—najlepiej odpowiada temu zadaniu.

Związanie każdego „Stowarzyszenia” stosunkiem reasekuracyjnym z Polską Dyrekcją Ubezpieczeń Wzajemnych pozwoli mu oprzeć swój byt na mocnej podstawie finansowej.

Nadwyżki finansowe mają być przeznaczone na cele użyteczności publicznej—w pierwszym rzędzie na akcję zapobiegawczą w zakresie zdrowotności żywego inwentarza. Akcja zapobiegawcza polegać może na ułatwieniu ludności przeprowadzeniu szczepień ochronnych, popieraniu walki z chorobami zwierząt, ulepszaniu warunków zdrowotnych żywego inwentarza i t. p.

Członkiem Stowarzyszenia może być w zasadzie każdy właściciel żywego inwentarza, mieszkający w obrębie „Stowarzyszenia“. Nie mogą być jednak przyjęci w poczet członków: zawodowi handlarze zwierząt i rzeźnicy oraz ci właściciele żywego inwentarza, którzy przyjmują zawodowo na postój cudze zwierzęta, wreszcie ci, którzy niedostatecznie karmią, źle się obchodzą lub niedbale utrzymują zwierzęta.

Do ubezpieczenia mogą być przyjmowane tylko zwierzęta zdrowe w wieku od pół roku do 12 lat. Zwierzęta niepewne pod względem stanu zdowia mogą być przyjęte jedynie po zupełnem wyzdrowieniu, zaświadczonem przez lekarza weterynarji. Również nie mogą być przyjmowane do ubezpieczenia zwierzęta o dużej wartości—zwłaszcza konie—gdyż to powiększałoby nadzwyczajnie ryzyko „Stowarzyszeń“, co musiałoby spowodować stosowanie wysokich stawek taryfy, a nawet, przez duże straty, upadek danego „Stowarzyszenia”.

Działające na powyższych zasadach „Stowarzyszenia Ubezpieczeń Wzajemnych żywego inwentarza“ spełniać będą zadania gospodarcze doniosłego znaczenia, dlatego też powinny one powstać w jaknajwiększej ilości. Należy też podnieść z uznaniem, że sprawą ubezpieczenia żywego inwentarza zainteresowały się już niektóre Sejmiki Powiatowe—m. in. Sejmik Rypiński — oraz organizacje rolnicze, jak Okręgowe T-wo Rolnicze we Włocławku, Płocku, Sierpcu, Związek Ziemian pow. Lipnowskiego i Sierpeckiego i t. p.

Wszelkich informacji i wskazówek przy organizowaniu tych współdzielni ubezpieczeniowych udziela zainteresowanym Oddział P. D. U. W. we Włocławku (ul. 3 Maja 14) oraz Inspektorzy Ubezpieczeń w powiatach.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 6 m. 6. Zachód 6. 11.
Piątek dnia 21 marca 1924 r.
Kat. rzym.-kat. Benedykta opata.
jutro — Katarzyny Szwed
Kal. słow.: Bogosław . jutro Godysław

STAN WODY.

Biuletyn Zarządu Dróg Wodnych w Płocku. o stanie wody na rz. Wiśle i dopływach.

Wisła.

Kraków 19.3 g. — 175 pb 1 cm.
Zawichrost 20.3 + 196 bez. zm.
Warszawa 20.3 + 243 ub. 5 cm.
Płock 21.3 + 181 ub. 8 cm.
Temp. wody + 0, lód grub. 40—55 cm.

San.

Przemyśl 20.3 — 132 ub. 2 cm.

Dunajec.

N. Sącz 20,3 + 82 ub, 4 cm.

Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątki od 11-ej do 1-ej.

Bibljoteka Towarzystwa otwarta we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach

Dziś nocny dyżur apteki Włodkowskiego apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

21.3 Piątek o godz. 8 m. 30 w. Zebranie Zarządu Macierzy Polskiej w Sem. Męsk. (Królewiecka 20.

23.3. Niedziela Dzień Płockiego Tow. Racjonalnego Polowania—zbiórka w Hotelu Angielskim o g. 9 rano. (Nabożeństwo poświęcenie sztandaru, zebranie ogólne, sprawozdawcze).

31.3 Poniedziałek doroczne Zebranie Ogólne Tow. Muzycznego w Sali Tow. (Biała Sala) o godz. 8 wiecz.

4.4. Piątek.—O g. 11 rano. Ogólne zebranie członków Zw. Ziemian w Sali Pł. Tow. Rolniczego (Kościuszki 8).

PRZEDSTAWIENIA i KONCERTY.

22.3. Sobota. (2 seanse) — „Urwis“, komedja kinematograficzna na rzecz Patr. Akad. wykonaną zostanie w kino „Sfinks“

22.3 Sobota. 23.3. Niedziela. — O g. 8 wiecz. „Powrót Wiosny“, na rzecz Straży Ogniowej w Teat. Miejskim.

29.3. Sobota. 30.3. Niedziela. — O g. 8 wiecz. Koncert—popis śpiewu p. k. prof. Nollego w sali S. N. N. Ż. (Kolegjalna, 19).

5.4 Sobota, 6.4 Niedziela — Koncert M. Szrajberówny.

7.4. Poniedz. — O g. 8 wiecz. Odczyt Boya Żeleńskiego „Jak zostałem literatem“ —z ilustracjami (w teatrze miejskim).

Z Komitetu „Chleb głodnym dzieciom“. Tymczasowy Komitet organizacyjny płocki, obejmujący działalność w mieście i na wsi, przygotowuje szerokie kadry organizacji, która polegać ma na harmonijnej współpracy wsi i miasta. Prace przygotowawcze rozwijają się doskonale i zaczynają dawać rezultaty. Ze wsi liczne ofiary pieniężne, zbierane na listy, koncentrują się w Banku Związku Ziemian na rachunku komitetu, nad którym opiekę przyjęła p. J. Aksamitowska. Coraz większe rezultaty dają też listy z miasta z poszczególnych biur i urzędów, bardzo pięknie świadczące o ofiarności inteligencji pracującej.

Listy te będą ogłoszone w „Dzienniku Płockim” po zwrocie wszystkich, jakie zostały rozesłane.

Ofiary w zbożu składane są do magazynów w Towarzystwie Rolniczem.

Sekcja wywiadowcza wypełniła już kwestjonarjusze z poszczególnych zakładów, wychowujących dzieci, i zebrała materiał, który zostanie przesłany do Warszawy, a także będzie stanowił podstawę do rozdziału zapomóg. Ostateczne i stałe ukonstytuowanie się Zarządu, oraz przyjęcie regulaminu będzie możliwe dopiero po porozumieniu się z ziemiankami, które się odbędzie dnia 21 marca.

Z Tstwa Wioślarskiego. Szczęśliwa myśl wznowienia odczytów w T-stwie Wioślarskiem pozwoliła nam usłyszeć znanego na gruncie płockim prelegenta p. Z. Maciejowskiego.

Odczyt prof. Maciejowskiego odskakuje od szeregu poprzednich odczytów wygłoszonych w T-stwie przedewszystkiem tematem (człowiek współczesny). Temat to prawdziwie odczytowy i interesujący inteligenta, wolny od balastu informacyjnego i niezbędnego w odczytach z jakiejkolwiek dziedziny wiedzy, czy literatury.

Jednocześnie jednak jest to temat wymagający samodzielności twórczej w podstawowem ujęciu go i przeprowadzeniu.

Prelegent za punkt wyjścia obrał sobie porównanie człowieka współczesnego z człowiekiem średniowiecza, upatrując w duszy średniowiecznej jednolitość jako cechę najważniejszą i przeciwstawiając jej rozłam w duszy człowieka współczesnego. Pogląd ten uzasadnił prelegent szeregiem ilustracji z dziedziny polityki, nauki sztuki, życia społecznego i t. p. Dalszy ciąg odczytu poniekąd luźno łączył się z tematem podstawowym, będąc raczej charakterystyką naszych wad i zalet narodowych w latach ostatnich, w której to charakterystyce dość trudno było słuchaczom orjentować się co do cech „polaka współczesnego“.

Na ogół odczyt bardzo zainteresował słuchaczy, o czem świadczyła dyskusja, jaka się rozwinęła na temat powyższy. P. inż. Nadwodzki zarzucił zbytni pesymism wywodom prelegenta co do charakterystyki lat ostatnich, zwracając uwagę, że te

lata ostatnie są okresami przejściowemi! P. prof. Liszewski starał się podważyć tezę prelegenta co do jednolitości duszy człowieka średniowiecznego.

Odczyt i dyskusja bardzo się podobały.

Z powodu choroby Sędziego Pokoju I Okr. m. Płocka p. Zaleskiego, sprawowanie zastępczo czynności Sędziego Pokoju, z decyzji Ogólnego Zebrania połączonych wydziałów Sądu Okręgowego, powierzone zostało Ławnikowi Sądu p. Franciszkowi Janickiemu.

II rata zaliczek na podatek majątkowy. Sekretarjat Rady Rzemieśln. i Stow. Kupców Polskich przypomina p.p. rzemieślnikom i kupcom, że na poniedziałek dn. 24 marca przypada ostateczny termin płacenia II-ej raty zaliczki na podatek majątkowy.

Po terminie doliczana będzie kara za zwłokę w wysokości 12% oraz koszta egzekucji,

Z Tow. Muzycznego. W dniu 31 marca o godz. 8 wiecz. w Sali Tow. (Biała Sala) odbędzie się doroczne Zebranie Ogólne Członków.

Porządek obrad: Sprawozdanie, wybór Komitetu i wolne wnioski.

Sprostowanie. Czujemy się w obowiązku sprostować, że zebranie Zw. Ziemian (o czem podajemy w dzisiejszym kalendarzyku zebrań) odbędzie się nie, jak omyłkowo podaliśmy w gmachu Banku Ziemian, ale w sali Pł. Tow. Rolniczego, co niniejszem prostujemy.

„Powrót Wiosny" na Straż Ochotniczą m. Płocka. Wobec powszechnego zainteresowania, jakie wzbudziła sztuka Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Powrót Wiosny", a którą z prawdziwym pietyzmem a nawet do pewnego stopnia, z dużym przepychem wystawia Sekcja Dramatyczna Płockiego Tow. Wioślarskiego — spieszymy poinformować, że ze względu na czas trwania utworu początek przedstawienia oznaczono punktualnie na godz. 7½ wiecz., po tym terminie spóźniający się nie będą wpuszczani na widownię, aż dopiero po pierwszym akcie.

Ilustracje muzyczne w akcie drugim złożone z odpowiednio dobranych utworów Chopina i innych autorów wykona p. Janina Grabowska.

Sądząc z prób, całość wywrze napewno niezatarte na widzach wrażenie.

Pozostałe już tylko w niewielkiej ilości bilety na obydwa przedstawienia są do nabycia w cukierni W-go Skowrońskiego.

Przedłużenie terminu płatności przekazów własnych P. K. K. P. do dnia 30 czerwca 1924 roku. Przekazy własne Pol. Kr. Kasy Pożyczkowej puszczone w obieg na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu L.DK/4438/I z dn. 23 listopada 1923 r. okazały się w obrocie bezgotówkowym środkiem nadzwyczaj dogodnym i w wielu wypadkach bardzo pożądanym. To też Naczelna Dyrekcja, pragnąc zatrzymać je dalej w obiegu, postanawia — na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej P. K. K. P. — przedłużenie terminu ich płatności do dnia 30 czerwca 1924 r., co nie pociągnie za sobą konieczności nowej emisji, lecz przez odpowiednie przestemplowanie dotychczasowych przekazów nada im moc obiegową do wyżej określonego terminu.

Wobec tego na obu rodzajach przekazów (po 50 i 100 miljonów marek) umieszczony będzie wzdłuż prawego górnego marginesu stempel z treścią „Ważny do 30 czerwca 1924 r.".

O powyższem zarządzeniu P. K. K. P. poinformowała swoich klijentów, oraz wszystkie władze i instytucje finansowe, ażeby nie czyniły wpłacającym klijentom żadnych trudności a to nawet wtedy, gdyby przekazy te nie były zupełnie opatrzone wyżej podanym stemplem.

Higiena małżeństwa na ekranie. Wyświetlany w Warszawie staraniem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego film powyższy ukaże się od soboty (początek o godz. 8) w kino teatrze „Sfinks". Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obraz ten demonstrowany będzie bez ilustracji muzycznej.

Wielki ten film w 6-iu częściach uświadamiający, wykonany został przez najpoważniejsze siły fachowe oraz przez uniwersytety w Paryżu, Pradze i Wiedniu.

Uwaga: Sobota i poniedziałek dla mężczyzn, niedziela i wtorek dla kobiet.

Zatrucie. Dnia 16 b. m. Aniela S. służąca, lat 30, napiła się kreozotu. Wezwany lekarz skonstatował zatrucie. Desperatkę przewieziono do szpitala. Przyczyna tego czynu nie jest znana. S. zdradzała jedynie od czasu do czasu ostry stan histerji.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 17 b. m. Wojciechowski Jan, pracownik na folwarku p. Kunemana, udał się do stodoły w celu urznięcia sieczki na maszynie. W trakcie podsuwania słomy pod maszynę walce sieczkarni porwały mu dłoń, miażdżąc ją w sposób okropny powyżej łokcia. Na krzyk Wojciechowskiego nadbiegli ludzie i maszynę zatrzymali. Poszkodowanego przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki.

KOMUNIKATY.

SPRAWOZDANIE

z przedstawienia urządzonego w dniu 15 marca na rzecz Komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom".

PRZYCHÓD:

Za sprzedane bilety	436.000,000 mk.
Za programy . .	59.000.000 mk.
Razem .	495.000.000 mk.

ROZCHÓD:

Teatr i obsługa fryzjerska	84.448.000. mk.
Afisze i programy	20,000.000. mk.
Kostjumy i reżyserja	53.000.000. mk.
Orkiestra	20.000.000. mk.
Razem .	177.448.000. mk.
Czysty zysk .	317.552.000, mk.

(—) *Gościcka* (—) *Beczkowiczowa.*

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Sprawozdanie z przedstawienia w Kino „Sfinks" w dniu 14 marca 1924 roku. na rzecz „Stacji opieki nad dziećmi".

Za bilety po otrąceniu %	63.000.000. mk
Ofiara właścicieli Sfinksu	4.500.000. mk.
Naddatki	8.000.000. mk.
Razem . . .	75.500 000. mk.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zasilenia naszej skromnej kasy swemi ofiarami, składa w imieniu bardzo biednych nieszczęśliwych dzieci szczere podziękowanie.

Przewodnicząca
(—) *Izabela Ligowska.*

Bank Dewizowy. Bank Dewizowy.

BANK KREDYTOWY
w Warszawie 13—10—6
ODDZIAŁ W PŁOCKU.
Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje
BANKU POLSKIEGO
w złocie, w walutach zagranicznych i markach. Nadto udziela pożyczek i przyjmuje wkłady na oprocentowania
w Markach, w walutach zagranicznych i Złotych Polskich.

!! WSZYSTKO STANIAŁO !!
Staniały też i druki!
DRUKARNIA
„DZIENNIKA PŁOCKIEGO"
wykonywa po cenach
konkurencyjnie niskich:
AFISZE, PROGRAMY, ULOTKI, CYRKULARZE, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, ZAPROSZENIA NA BALE i t. p. PRACE w ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.
Adres: Płock, Kolegjalna, № 8.
Wejście na lewo z podwórza. (G)

KARTKI do SPOWIEDZI Wielkanocnej,
metryczki urodzenia, ślubu i śmierci,
a także wszelkie druki dla Szan. Duchowieństwa poleca
KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ
Kolegjalna, Hotel Polski. (G)

Ogłoszenia drobne.

Krawcowa samodzielna, bielizna, haft. Poszukuje posady do majątku. Oferty składać do administracji. „Dla krawcowej". 42—2—1

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe na większe z dopłatą. Warunki stosownie do umowy. Zgłaszać się do Redakcji między 4—5 popoł. (G)

Oszczędność przedewszystkiem!
Precz z drogą bibułą!
Urzędnicy, profesorowie, nauczyciele, kupcy, młodzież szkolna i każdy kto ma do czynienia z piórem i atramentem kupić sobie powinni
Wieczną Suszkę Inwalidzką
Żądać wszędzie! (G)
Oszczędność! Pośpiech! Taniość!

Poszukuje się następujących № №
„DZIENNIKA PŁOCKIEGO"
z 1923 roku
10, 4, 92, 112. (G)
Osoby, które łaskawie powyżej wzmienione N-ry zechciałyby odstąpić — raczą porozumieć się z Administracją „Dziennika Płockiego" Płock Kolegjalna № 8 (w podwórzu na lewo.)

Młody i energiczny Praktykant Rolny
poszukuje zaraz
POSADY (G)
Chlubne świadectwa i praktyka pisarza prewentowego. Wiad. w Adm. „Dz. Pł.".

Po co pisać 100 zaproszeń ręką?
Obstaluj je lepiej
W DRUKARNI
Dziennika Płockiego
Adres: Płock, Kolegjalna, 8. Tel. 168.
Wejście z podwórza na lewo. (G)

Redaktor: Piotr Augustyn. DRUK. „DZIENNIKA PŁOCKIEGO" Wydawca: Tow. wyd. „Dziennik Płocki". Tel. 168.